**Nr 148.** **Kraków, Niedziela 31 Marca 1912.** **Rok XXXI.**

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

**„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.**

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

**PRENUMERATA WYNOSI:**

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 kor. | 2 kor. |
| Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 " | 16 " | 8 " | 2 " 70 h. |
| z dwurazową " " | 38 " | 19 " | 9 " 50 h. | 3 " 20 " |
| w Państwie Niemieckiem | 36 " | 18 " | 9 " | 3 " |
| w innych państwach | 48 " | 24 " | 12 " | 4 " |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

**Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.**

**Prenumeratę przyjmują:**

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

# Konflikt cesarza z Węgrami.

*(Telegr. „N. Reformy“).*

## Apel cesarza do Węgrów.

Budapeszt, 31 marca.

Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi:

Dzisiejsze wydanie węgierskiego dziennika urzędowego ogłosi następujące pismo odręczne króla:

Kochany hr. Khuen-Hedervary!

Z głębokiem ubolewaniem zauważyłem różnicę zdań co do zagwarantowanych mi ustawami praw monarszych, która to sprawa spowodowała pana i pańskich kolegów do zgłoszenia dymisyi. Podczas całego trwania moich rządów, jakie nastąpiły po przywróceniu życia konstytucyjnego, bacznie strzegłem utrzymania ustaw i porządku konstytucyjnego. Naród pozostaje w niezamąconem posiadaniu wszystkich praw konstytucyjnych, między innemi i w posiadaniu prawa, zezwalającego na pobór rekruta i nic mi nie jest dalszem, jak te prawa naruszać lub ograniczać. — Z drugiej jednak strony muszę stać przy swoich prawach monarszych, nadanych mi artykułem XVIII ustawy z roku 1888, na podstawie których mogę powoływać lub zatrzymywać pod bronią wymienione w tej ustawie rezerwy i rezerwy uzupełniające, jeżeli nastąpią wymienione specyalnie stosunki.

Tak, jak zdecydowaną moją wolą jest utrzymać niezmienione prawa konstytucyjne narodu, z tąsamą stanowczością muszę strzedz nienaruszonych praw konstytucyjnych panującego i mogę moim obowiązkom tylko wtedy podołać, jeżeli równocześnie wypełnić mi jest danem moje podwójne powołanie.

W pełni zaufania wzywam naród, aby mi ułatwił wypełnienie tego zadania w sposób, który się da pogodzić z mojem sumieniem i aby w tej mierze zapewnił dalszy ciąg pracy konstytucyjnej, polegającej na porozumieniu się króla i narodu.

Dan w Wiedniu 30 marca 1912.

*Franciszek Józef* mp.
*Khuen-Hedervary* mp.

## Poważna sytuacya.

Wiedeń, 31 marca.

Ogłoszone wczoraj wieczorem pismo odręczne cesarza do hr. Khuena wywołało niezwykłą sensacyę. Pismo to wystylizowane jest w tonie nadzwyczaj stanowczym i zawiera bardzo ważne ustępy, które wskazują na niezwykle donosłe zajścia i zamiary, z jakiemi nosi się cesarz na wypadek, gdyby zawikłania na Węgrzech przybrały jeszcze większe rozmiary.

Teraz dopiero stały się zrozumiałemi zajścia ostatnich dni. Jak się zdaje, radca ministeryalny z kancelaryi gabinetowej cesarza Skerlecz udał się przed kilku dniami do Budapesztu w tym celu, aby zawiadomić członków gabinetu węgierskiego o tych zamiarach cesarza i o następstwach, jakie dalsze obstawanie partyi rządowej przy znanej rezolucyi w sprawie rezerwistów może wywołać. Pismo odręczne cesarza wyjaśniło też ogłoszony wczoraj komunikat urzędowy, który zapowiedział, że pismo odręczne wytłomaczy, dlaczego decyzya węgierskiej Rady ministrów tak szybko musiała nastąpić, tak, że ministrowie węgierscy telefonicznie powołani zostali do Wiednia i tu odbyli naradę, na której zakomunikowano im tekst pisma odręcznego cesarza.

**Sytuacya, podług tego pisma odręcznego przedstawia się bardzo poważnie. Cesarz żąda w tem piśmie dla siebie świadectwa, że nigdy nie naruszył przepisów konstytucyjnych i że nie ma zamiaru uszczuplać konstytucyjnych praw narodu węgierskiego, ale z równą stanowczością musi żądać szanowania praw mu przynależnych.**

Ustęp ten ułożony jest z niezwykłą w takich dokumentach stanowczością i wywołał bardzo liczne komentarze. Cesarz powiada bowiem, że stanowczo zdecydowany jest utrzymać zarówno prawa narodu, jak i swoje prawa panującego, bez żadnego ukrócenia. Tylko w ten sposób cesarz może spełnić swoje obowiązki jako panujący. Ten ustęp, jakoteż i ustęp końcowy, oświadczający, że tylko w ten sposób może być zabezpieczona praca konstytucyjna w porozumieniu z monarchą, wywołał bardzo daleko idące komentarze, albowiem aktualnem staje się pytanie, co się stanie na wypadek, gdyby się okazało, że parlament węgierski obstaje przy rezolucyi w sprawie rezerwistów.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że partya rządowa i ponownie zamianowany gabinet Khuena zrzekną się rezolucyi w sprawie rezerwistów, uważając pismo odręczne za zupełnie dostateczną gwarancyę. Z Budapesztu jednak donoszą, że koła opozycyjne chcą dalej prowadzić obstrukcyę, a partya Justha chce nawet skorzystać z tego pisma odręcznego, aby wywołać kilkumiesięczną dyskusyę w Sejmie węgierskim.

Pismo odręczne wywoła też niewątpliwie bardzo żywą dyskusyę w kołach politycznych Austryi i będzie w parlamencie austryackim punktem wyjścia nowych bardzo ważnych zajść. O rozwiązaniu Sejmu węgierskiego w tej chwili niema mowy.

### Stanowisko partyi rządowej.

Budapeszt, 31 marca.

W klubie partyi rządowej już wczoraj wieczorem znano dokładnie tekst pisma odręcznego cesarza do Khuena, które wywołało niezwykły entuzyazm. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie Sejmu węgierskiego, na którem Khuen odczyta pismo odręczne. Partya rządowa zamierza przy tej sposobności urządzić olbrzymią owacyę dla monarchy, a wieczorem ma być urządzona w mieście iluminacya.

### Reaktywowanie gabinetu.

Budapeszt. Węg. Biuro koresp. donosi z Wiednia: Na Radzie ministeryalnej w pałacu węgierskim zawiadomił hr. Khuen, że rząd został reaktywowany. Omówiono następnie najważniejsze sprawy.

Potem konferował hr. Khuen z banem Cuvajem.

Budapeszt. Węg. Biuro koresp. donosi z Wiednia: Hr. Khuen miał dłuższą konferencyę z ministrem spraw zagr. hr. Berchtoldem, poczem odwiedził ochmistrza dworu hr. Montenuovo. — Następnie w pałacu węg. ministerstwa przyjął bana chorwackiego, a potem szefa sekcyi we wspólnem ministerstwie skarbu Talocsy'ego. — O godz. 11 w nocy hr. Khuen odjechał do Budapesztu.

### Zwołanie Sejmu.

Budapeszt. Sejm węgierski zwołany został na jutro na posiedzenie.

# Z Izby panów.

*(Telefonem.)*

Wiedeń. Izba panów po zatwierdzeniu protokołu o konwencyi cukrowej uchwaliła w II i III czytaniu ustawy o wypłatach w górnictwie i ubezpieczeniu od wypadków w przemyśle budowlanym, poczem wybrała specyalną komisyę z 15 członków dla sprawy pragmatyki służbowej. Na tem posiedzenie zamknięto.

# Po strajku ruskich uczniów.

*(Telefonem).*

Lwów. Pisma ruskie donoszą, że uczniowie Rusini, którzy z powodu śmierci Czornyja urządzili strajk, mają być w ten sposób ukarani, że odebrany im będzie z feryj świątecznych jeden dzień. Ponadto studenci, którzy brali udział w strajku, nie będą mieli usprawiedliwionych godzin, które opuścili, co w wielu wypadkach pociągnie za sobą złą notę w obyczajach. Rada szkolna rozwiązała bursę ruską Tow. pedagogicznego imienia kardynała Sembratowicza, ponieważ stamtąd wyszło hasło strajku. W „Dile“ pojawiła się wczoraj odezwa, nawołująca do składek na pomnik Czornyja.

# 8-godzinny dzień pracy.

*(Telegr. „Nowej Reformy“).*

Paryż. Izba 453 przeciw 99 głosom przyjęła ustawę o 8-godzinnym dniu pracy w górnictwie.

# Zemsta sufrażystek.

*(Telegr. „N. Reformy“.)*

Londyn. Sufrażystki, chcąc się pomścić za odrzucenie prawa głosowania dla kobiet w Izbie gmin, wydały hasło, aby kobiety nie nosiły kapeluszy, by w ten sposób wyrządzić szkodę fabrykantom kapeluszy i robotnikom tam zajętym. Wszystkie kapitalistki angielskie mają lokować swoje kapitały za granicą. Kobiety nie będą też jeździć do kąpiel angielskich i usuną się ze wszystkich towarzystw dobroczynnych.

# Anarchia w Meksyku.

*(Telegr. „Nowej Reformy“).*

Berlin. „Vossische Ztg“ donosi z Nowego Jorku, że miasto Meksyk jest od onegdaj otoczone przez powstańców, którzy pilnują wszystkich dróg, wiodących do miasta, i nikogo z miasta nie wypuszczają. Wśród cudzoziemców panuje ogromna panika, chronią się oni do swoich konsulatów. Amerykańscy obywatele znajdują się w poważnem niebezpieczeństwie.

# Bandytyzm we Francyi.

*(Telegr. „N. Reformy“).*

Paryż. Komisarz policyi dzielnicy Enghien otrzymał wiadomość, że w okolicy widziano trzech automobilistów, podobnych do poszukiwanych bandytów.

Paryż. Sędzia śledczy przesłuchał kilku anarchistów i odpowiedzialnego redaktora „Anarchiste de France“ Maitrejean'a, podejrzanych, że utrzymywali z bandytami bliższe stosunki. Zaprzeczyli oni wszelkiej winie.

Berck (dep. Calais). Policya aresztowała niejakiego Soudy'ego, podejrzanego o rabunek pocztowy w Chantilly. Aresztowano również drugie podejrzane indywiduum.

# Zawalenie się wieży.

*(Telegr. „N. Reformy“.)*

Nauen. Wczoraj szalała tu silna burza, która zerwała wiele dachów i powyrywała drzewa z korzeniami, dała się we znaki także tutejszej wieży dla telegrafu bez drutu, którą niedawno ze 100 metrów podwyższono do dwustu. Wśród huku, który przygłuszył świst wiatru, wieża się zapadła, górna połowa na prawo, dolna na lewo. Rusztowanie żelazne tworzy kupę gruzów; części żelazne rozbiły się na drobne kawałki. Miejsce katastrofy otoczono strażą. Z ludzi nikt nie odniósł szwanku.

Berlin. Wieża dla telegrafu bez drutu systemu Marconiego w Nauen pod Berlinem zawaliła się wczoraj z powodu burzy. Wieża ta była 200 metrów wysoka, a zatem o 30 metrów wyższa od wieży katedry kolońskiej, Z wieży tej można było telegrafować do Kamerunu i Nowego Jorku.

# Wiec w sprawie śląskiej.

Sprawa śląska żywo obchodzić musi społeczeństwo polskie w Galicyi. Krzywdy, jakich doznaje ludność polska na Śląsku, brak równouprawnienia, zakusy germanizacyi i czechizacyi, jak najboleśniej ranić muszą każdą duszę polską. Na Śląsku cieszyńskim mamy około 300.000 Polaków; chodzi o to, aby ich uratować dla sprawy narodowej i nie pozwolić zginąć im wśród niebezpieczeństw, zagrażających ich narodowości.

Chodzi o pomoc dla Ślązaków, a przedewszystkiem o stworzenie silnych podstaw dla szkolnictwa polskiego na Śląsku i zabezpieczenia mu możliwie normalnych warunków zdrowego rozwoju.

W tym celu komitet, złożony z najpoważniejszych naszych stowarzyszeń, gremiów, z prezydyum miasta Krakowa zwołuje na jutro t. j. poniedziałek wiec obywatelski w sprawie śląskiej, aby zadokumentować naszą łączność narodową ze Śląskiem, poprzeć akcyę polską na Śląsku, dodać Ślązakom wiary i ufności w ciężkich ich walkach narodowościowych i temsamem umocnić i utrwalić podwaliny narodowe.

Z tych powodów witamy wiec z zadowoleniem, sądzimy, że udział jego będzie liczny i życzymy mu, żeby wydał jak najlepsze owoce. Poniżej zamieszczamy nadesłane nam zawiadomienie w sprawie jutrzejszego wiecu.

**W poniedziałek dnia 1 kwietnia 1912 r. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Tow. rolniczego (pl. Szczepański, 8) wiec obywatelski z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydyum, 2) referat sekretarza Tow. szkoły ludowej prof. Wincentego Sikory: „O potrzebach szkolnictwa polskiego w powiecie bialskim“, 3) uchwalenie rezolucyi.**

Towarzystwa, zwołujące wiec, wzywają P. T. Obywatelstwo do najliczniejszego przybycia na zebranie celem zadokumentowania łączności w żądaniu upaństwowienia zakładów średnich Tow. szkoły ludowej w Białej.

Kraj. Związek naucz. ludowego w Galicyi: Stanisław Nowak, prezes, Józef Bronisław Szado, sekretarz.

Krakowskie Koło Tow. naucz. szkół wyższych: rad'a Emanuel Wolff, przewodniczący, prof. Jan Pryziński, sekretarz.

Oddział krakowski Eleuteryi: Stanisław Stączek prezes, Józef Cieplik, sekretarz.

Polskie Tow. gimnastyczne „Sokół“: Władysław Turski, prezes, Felicyan Prochaska, sekretarz.

Polski Związek niewiast katolickich: hr. Marya Wodzicka, prezesowa, Marya Turska, Janina Kostanecka, wiceprezesowe.

Prezydyum Rady miejskiej m. Krakowa: Dr Juliusz Leo, prezydent, dr Henryk Szarski, 1-y wiceprezydent, Józef Sare, 2-gi wiceprezydent.

Rada Kongregacyi kupieckiej: Dr Henryk Szarski, Wiktor Suski, Aleksander Adelmann, Zenon Skalski, Józef Rudnicki, Antoni Gralewski, Jan Kwiatkowski, Leon Schiller, Marceli Kwiatkowski.

Resursa urzędnicza: Władysław Grodyński, prezes, dr Stanisław Stolarzewicz, sekretarz.

Stowarzyszenie nauczycielek: Janina Pogonowska, prezesowa, Anna Zakrzewska i Józefa Barańska, wiceprezesowe.

Straż polska: Czesław Pieniążek, prezes, dr Tadeusz Grabowski, wiceprezes, Eugeniusz Kalinowski, sekretarz.

Tow. Opieki nad ubogą młodzieżą szkolną szkół średnich: Józef Winkowski, przewodniczący, dr Zygmunt Gwizdała, sekretarz.

Towarzystwo Oświaty Ludowej: Prof. dr Bolesław Wicherkiewicz.

Tow. rolnicze: Prof. dr Julian Nowak, wiceprezes, bar. Jan Konopka, sekretarz.

Tow. Wzaj. Pomocy U. U. J.: Stefan Brayer, Jerzy Leśkiewicz, Zygmunt Tołwiński, prezydyum.

Uniw. Lud. im. A. Mickiewicza: Prof. dr Józef Grzybowski, prezes, prof. dr Ludwik Bruner, wiceprezes, dr F. Wróblewska, Helena Radlińska, sektetarki.

Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli: Ignacy Biskupski, Adam Groele, Józef Kannenberg, prezydyum.

Izba Stowarzyszeń przemysłowych i rękodzielniczych: Piotr Kosobucki prezes, Józef Bialik wiceprezes.

Zarząd główny T. S. L.: dr Ernest Bandrowski prezes, dr Ernest Adam, Stefan Natanson wiceprezesi, Antoni Januszewski, dr Zdzisław Próchnicki, Wincenty Sikora sekretarze, Józef Parczyński, dr Emil Schmidt skarbnicy, Tadeusz Tabaczyński, Edmund Piechnik rachmistrze.

Zarząd okręgowy T. S. L.: Tadeusz Tabaczyński przewodniczący, Józef Stanisław Lederer sekretarz.

Imieniem I, II pań, III, IV akademickiego, VI, VII, VIII uniwersyteckiego i IX Koła T. S. L. pp.: Witold Ostrowski, Piotr Wielgus, Marya Siedlecka, Marya Wolińska, prof. dr Odo Bujwid, Wiktor Gosiewski, Tadeusz Gutkowski, Bronisław Rukasz, Antoni Januszewski, Władysław Wyszkowski, Franciszek Maślanka, Jan Wróbel, prof. dr Kazimierz Morawski, Jadwiga Strokowa, Emilia Jacheć.

# Wielki pożar w Bronowicach Małych.

Kraków, 31 marca.

Wczoraj wieczorem około godziny 8 wybuchł w Bronowicach Małych pożar w domu włościanina Jarosza, skąd przerzucił się wkrótce na pobliskie zabudowania włościańskie. Krakowska straż pożarna ruszyła na miejsce pożaru w sile jednego plutonu; nadto wyjechali z ramienia tutejszej policyi: oficyał Krajewski i kilku agentów. W chwili przybycia do Bronowic paliło się kilka domów włościańskich. — Akcyę ratunkową prowadziła już miejscowa straż pożarna włościańska. W ślad za krakowską strażą pożarną wyruszyło do Bronowic kilka kompanij wojska 1 i 100 pułku piechoty, z których część zajęła się gaszeniem pożaru, część zaś pilnowała wyniesionych z chat rzeczy.

Do tej chwili (godz. 1 po północy) **spłonęło 10 domów mieszkalnych i kilka stodół.** Straż krakowska jeszcze nie wróciła.

Nad Krakowem widać było do późnej nocy wielką łunę.

# Teatr miejski.

„Demostenes“ tragedya w 5 aktach Tadeusza Konczyńskiego, z muzyką Bolesława Raczyńskiego. [Przedstawiona 30 marca 1912 r.

Po dłuższym okresie czasu, w którym na scenie naszej zauważyć można było przewagę przypadkowości w układzie repertoaru, przemówiło do nas wczoraj podniosłe słowo stylowej tragedyi, wnoszącej wielki szlachetny gest literacki, dawno niespotkany nastrój ideowy i głębię myśli przybraną i ujętą w ramy plastycznego, pełnego siły teatralnego dzieła. Długo zmagał się z formą dramatyczną i z techniką scenicznego utworu p. Tadeusz Konczyński, zanim w ewolucyi talentu swego znalazł właściwą drogę i właściwy wyraz dla swej myśli twórczej. Od lat kilku na całym cyklu wystawianych w różnych czasu odstępach dzieł jego teatralnych mieliśmy sposobność śledzić doskonalenie się formy i rutyny autora „Straceńców“, który z uznania godną zapamiętałością, nie zrażony nieudałemi próbami, silił się opanować wszystkie tajemnice i arkana dramatopisarskiej sztuki, aż wreszcie stanął na tej wyżynie, która mu pozwoliła sięgnąć po tak odpowiedzialne zadanie, jak stworzenie stylowej tragedyi historycznej.

Wystawiony wczoraj „Demostenes“ jest dziełem dojrzałej myśli, skrystalizowanego talentu. To, czego można było obawiać się najwięcej, że utwór ten będzie dramatem książkowym, a nie teatralnym, okazało się płonnem. Tragedya Konczyńskiego przedstawiła się, mimo odstręczających pozorów dzieła, naciągniętego do stylizowanego założenia, jako utwór pełen życia, silny w swoim plastycznym wyrazie, pełny blasków i wiernego kolorytu antycznego, który mimo wszystko ma charakter przejrzysty alegoryi, apoteozującej największą i najżywotniejszą ideę miłości ojczyzny. W nieśmiertelną postać wielkiego mowcy i patryoty starożytnej Grecyi wcielił autor tak plastycznie myśl przewodnią dzieła, że przewija się ona jak złota nić przez sześć wielkich obrazów tragedyi. dając jej ten szlachetny podkład, który zapewnia żywotność scenicznemu dziełu.

Temat podjął autor istotnie godzien trudu i wysiłku twórczego. Przedstawił działalność wielkiego patryoty greckiego w chwili dla dziejów chwały ojczyzny jego przełomowej, gdy na Grecyę największe spadły ciosy, gdy wiekowa potęga ojczyzny jego pod wpływem wewnętrznego rozstroju upadać poczęła.

Nie odstępując od prawdy historycznej, Konczyński przedstawił bohaterski wysiłek wielkiego patryoty, zmierzający do ratowania tonącej ojczyzny, a na szeroko podmalowanem tle rozsnuł upadek ducha greckiego i rozpaczliwą walkę Demostenesa z własnymi rodakami, dążącymi do zguby i z najeźdźcą Filipem macedońskim.

Przy sposobności przedstawienia „Demostenesa“ na scenie warszawskiej w roku ubiegłym zapoznaliśmy czytelników z treścią i nastrojem tego dzieła. Obecnie dla przypomnienia ograniczymy się do krótkiego jedynie naszkicowania przebiegu akcyi tragedyi.

Rozpoczyna ją prolog. Chór niepogrzebanych wojowników greckich śpiewa modlitwę do władcy Hadesu o zgubie Hellady. To wstęp z nieodłącznym symbolem, przypominający zarówno wzory antycznej tragedyi, jak i odbicie ich w dziełach Wyspiańskiego, których wpływ jest tu widoczny.

W dalszych aktach rozwija się właściwa akcya. Najpierw walka Demostenesa, jawiącego się razem z innymi w poselstwie od miast ateńskich na dworze Filipa, następnie starcie Demostenesa z przekupionymi zdrajcami ojczyzny na placu w Atenach i walne zwycięstwo jego potężnego słowa w starciu ze zdrajcą Eschinesem. Przepiękna scena z życia domowego Demostenesa z wplecioną w nią wizyą bitwy pod Cheroneją, ukazującą się siostrzenicy jego Arecie, jest przygotowaniem nastroju dla dalszych wypadków.

Potem walka o wieniec w akcie trzecim, najbardziej zwartym i najsilniejsze ze sceny wywierającym wrażenie. Na zgromadzeniu ludowem Eschines podburza lud, wmawiając weń, że Demostenes jest winnym porażki pod Cheroneją. Wrogom bohatera chwila ta wydaje się najodpowiedniejszą do zdyskredytowania tego, który zdobył złoty wieniec zasługi. — O ten wieniec Eschines wytacza mu proces, ale Demostenes udowadnia mu zdradę przekupstwa i nieprawne zagarnięcie wieńca. Demostenes we wspaniałem przemówieniu druzgocze oszczercze zarzuty, porywa lud i płomienistemi słowy zdobywa zaufanie rodaków.

> Tak będę mówił, jak to czuję w sercu.
> Chociażbym życiem miał przypłacić mowę.
> W mym ludzie niema mocy, lecz jest dusza,
> Co się zapala do szlachetnych rzeczy..
> Albowiem w owych czasach Ateńczycy:
> Inaczej żyć ni razu nie pragnęli,
> Jeśliby żyć nie mieli na wolności.

W następnym akcie tragedya wielkiego męża Grecyi zbliża się do rozwiązania.

Jeszcze raz widzimy na scenie ognisko domowe Demostenesa.

Autor ukazuje go w roli ojca, który w dzień śmierci dziecka przywdział szaty godowe i radował się z tryumfu ojczyzny. Epizod silnie nastrojowy, pełen piękności poetyckich, wzrusza liryzmem i śmiałą parelelą między miłością rodzicielską a górującą nad niem miłością dla Ojczyzny.

Potem odzyskują pole zdrajcy, którzy poprzysięgli zgubę Demostenesowi. Podjudzony przez nich lud, wydaje wyrok śmierci na swego zbawcę i bohatera. Demostenes, opuszczony przez przyjaciół, ucieka na wyspę Kalauryę. Tam dopadają go siepacze Antypatra, a on nie chcąc kalać krwią swą przybytku bogów, zażywa truciznę i pada trupem na progu świątyni.

Tragedya Konczyńskiego, jest dziełem szerokiego pokroju, które w ramach sceny wywiera wrażenie potężne, i w każdym szczególe polotu myśli i budowy, ma znamię dojrzałego talentu operującego z doskonałą znajomością prawideł sceny, materyałem literackim. Konczyński stanął tu nie tylko na wysokości podjętego zadania, ale zarazem złożył dowód, że nawet z tak ryzykownego przedsięwzięcia, potrafi stworzyć dzieło teatralne w wysokim stopniu zajmujące, przepojone najszlachetniejszym pierwiastkiem idealizmu, jasne i zrozumiałe, tętniące pulsem życia, jaki rzadko bywa udziałem tego rodzaju prób i wysiłków scenicznych, tylokrotnie przez różnych autorów, bez widocznego trwałego rezultatu podejmowanych.

Wiersz pełen siły i plastyki, koloryt i barwność słowa, doskonale użyte, zwłaszcza w potężnych scenach pojedynku słownego Demostenesa, podnoszą na wyżyny poetyckie tragedyę Konczyńskiego i dają jej obok wartości teatralnej, trwałą wartość poetycką, ułatwiając zarazem zadanie wykonawcom tego dzieła, mającego bezsprzecznie prawo zaliczać się do dzieł wielkiego repertoaru.

„Demostenes“ należy do sztuk, wymagających bardzo starannego reżyserskiego przygotowania. Głównym bowiem w sztuce tej aktorem, obok postaci głównego bohatera jest tłum. Tłum ten w kilku najsilniejszych scenach, koncentrujących akcyę, odgrywa dominującą rolę i stwarza podłoże dla całości tragedyi. W usiłowaniach reżyseryi naszej widać było pewną zabiegliwość, wyniki jednak świadczyły, że nie stała ona na wysokości zadania. W ogóle sztuki w okresie przedświątecznym wystawiane, stale cierpią u nas na niedokrewność artystycznej staranności, jakby w rozmyślnem przewidywaniu niedługiego ich żywota teatralnego.

Główną rolę tytułowego bohatera grał p. Józef Węgrzyn. Po doskonale odegranym Rapsodzie artysta ten był istotnie najbliższym tej roli warunkami głosu i umiejętnością władania nim. Ucharakteryzował się wprawdzie na odrażającego brzydotą starca, ale mimo to ujęciem roli umiał nadać jej ten ton bohaterskiego porywu i ten akcent uczucia, znajdujący wyraz w artystycznej modulacyi głosu, który jest najposłuszniejszem w rękach jego narzędziem. Gdyby p. Węgrzyn posiadał w stopniu, odpowiadającym jego znakomitym warunkom, szlachetną kulturę artystyczną, byłby niewątpliwie jednym z aktorów, przed którymi najświetniejsza otwiera się przyszłość. Deklamacyjną przeważnie rolę Demostenesa oddał p. Węgrzyn z tak szczerem przejęciem i dobrze użytym akcentem dramatycznym w odsłonie końcowej, że kreacyę tę zaliczyć należy do tych, które są etapem w rozwoju karyery dramatycznego artysty. — Obok p. Węgrzyna wyróżnił się p. Stanisławski w roli Eschynesa, odegranej z akcentem siły i pewnem specyalnem zabarwieniem.

Doskonałym Filipem był p. Jednowski, posągowym w swej powadze mędrca Isokratesa p. Bończa. W dwóch rolach Aresa i arcykapłana występujący p. Miarczyński, w obu stworzył wyrazisty i interesujący profil typu. Z kobiet, panie: Pytlińska, Jarszewska i Pieńkowska (doskonała Atene) wyróżniały się na tle zespołu, inteligentnem ujęciem ról i poprawną deklamacyą.

Wystawa „Demostenesa“ była zupełnie poprawna, a w kilku nastrojowych scenach nawet bardzo piękną. Do takich należała scena rozprawy Demostenesa z Eschinesem na Akropolu. Inscenizacya wizyi bitwy pod Cheroneą była o tyle błędną, że akcya wizyi powinna być osłonięta gazą dla lepszego zaznaczenia, że widzenie odbywa się we śnie. Chór upiorów, śpiewający ponurą pieśń o „Mojrze“, nie musi mieć na głowie szyszaków z doby Bolesława Chrobrego. Pejzaż i architektura grecka nie pozostawiały w dekoracyach nic do zarzucenia.

Publiczność wysłuchała sztuki w wielkiem napięciu, nagradzając wykonawców a przedewszystkiem autora dobrze zasłużonym oklaskiem.

*W. Pr.*

# Kronika.

Kraków, niedziela 31 marca.

Kalendarzyk kościelny: Balbiny i Kornelii.

**Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu:** Zmiennie, większe zachmurzenie, nieco cieplej, połudn.-zach. żywe wiatry.

---

**Teatr miejski imienia Słowackiego:** po południu: „Tamten"; wiecz.: „Demostenes".

**Teatr maryonetek** (ulica św. Jana l. 8) 3 przedstawienie o godzinie 3 po południu, o godz 6 wieczór i godz. 8 wieczór.

**Wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych** otwarta od godz. 11 do 4 po południu.

**Wystawa obrazów Powszechnego Związku artystów** w pałacu Spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 5 wieczorem.

---

**Muzyka kościelna.** W kościele św. Anny w czasie sumy śpiewać będą dziś pp.: Romanowski i Bobula wyjątki z oratoryum pasyjnego Dubois.

**Spiewy wielkotygodniowe.** Staraniem nowozałożonego „Towarzystwa operowego" w Krakowie w wielką środę po południu w kościele św. Anny o godzinie 5 po południu wykonany będzie szereg utworów religijnych, zastosowanych do Wielkiego tygodnia kompozycyj J. S. Bacha, Wagnera, Rossiniego, Moniuszki i Perosiego. Wykonawcami będą artyści-śpiewacy pp.: Deszkiewiczowa Marya, Ciechanowska Lucyna, Hendrichówna Wanda, Jorkowska Ludwika i Arta Mayer Rożańska, oraz pp.: Isakowicz Antoni, Kowal Piotr, prof. Ludwig Adam, Mazanek Adam i Stępniowski Józef. Zespoły prowadzić będzie: Wallek-Walewski Bolesław, na organach towarzyszyć będzie: Garbusiński Kazimierz. Prócz solistów współudziałać będzie Chór akademicki.

**Park gier K. S. „Cracovia"** będzie otwarty dziś po raz pierwszy dla publiczności. O godzinie wpół do dwunastej rano odbędzie się ceremonia poświęcenia w obecności członków i uczestników Klubu. Zawody piłką nożną z lwowską „Pogonią" poczną się punktualnie o godz. 3 popoł. Kierować będzie znany w Krakowie sędzia pierwszoklasowy p. Komar z Wiednia.

**Walne zgromadzenie Towarzystwa tatrzańskiego** odbyło się wczoraj. Uchwalono wybudować schronisko nad Czarnym stawem i wybrano nowy zarząd. Prezesem w miejsce hr. A. Wodzickiego, który ustąpił, został dr Władysław Szajnocha, I. wiceprezesem dr Michał Koy, II. wiceprezesem prof. dr Władysław Kulczyński, III. wiceprezesem architekt St. Krzyżanowski. Do wydziału weszli pp.: J. Czerwiński, J. Król, St. Ponikło, Wł. Znamirowski, dr W. Zakrzewski, St. Porębski, M. Halcman; do komisyi kontrolującej pp.: J. Armółowicz, W. Fischer i M. Sędzimir.

**Zamach na dozorcę więźniów.** Ze Lwowa telefonują nam: W zakładzie karnym we Lwowie odsiaduje karę 2-letniego więzienia Aureliusz Miłobędzki, skazany za szpiegostwo na rzecz Rosyi. — Pewna pani z Warszawy przysłała niedawno do Lwowa na ręce niejakiej pani Zofii Hanz 150 rubli celem przekupienia dozorców więziennych i ułatwienia ucieczki Miłobędzkiemu.

Pani Hanz przy pomocy jednego z więźniów namówiła dozorcę Jana Sotnickiego, który zgodził się na propozycyę, za co dostał 120 rubli. — Sotnicki zawiadomił jednak o tem zarząd więzienia. Inni więźniowie urządzili z tego powodu zamach rewolwerowy na owego dozorcę, zamach ten jednak się nie udał. Sotnicki z obawy dalszych zamachów zrezygnował ze służby.

**Darowanie kary studentom ruskim,** skazanym za napad na uniwersytet lwowski, nie znosi, jak nam telefonują ze Lwowa, relegacyi z uniwersytetu. „Diło" wzywa do składek na rzecz tych studentów.

**Znowu szpieg.** — Ze Lwowa telefonują nam: W Podwołoczyskach aresztowano strażnika skarbowego Stanisława Bednarczuka pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi. Stwierdzono, że stał on w stosunkach z pograniczną strażą i wojskowością rosyjską. Przeprowadzono w jego mieszkaniu rewizyę i znaleziono szyfrowaną korespondencyę, kompromitującą go jako szpiega.

---

**Odznaczenia i mianowania.** „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał złoty krzyż zasługi nauczycielowi kierującemu w Żółtańcach Karolowi Popovitsowi z okazyi przeniesienia go w stan spoczynku.

Minister handlu zamianował komisarza pocztowego Ignacego Meustera we Lwowie sekretarzem, a kontrolera Aleksandra Godla we Lwowie starszym kontrolorem.

# Telegramy

z dnia 31 marca.

## Nowa ustawa prasowa.

**Praga.** Tutejsze Towarzystwo czeskich dziennikarzy wystosowało do komisyi prasowej Izby posłów orzeczenie, zwracające się przeciw projektowi ustawy prasowej. Czescy dziennikarze oświadczają się przeciw odebraniu procesów prasowych kompetencyi sądów przysięgłych i są przeciw podwyższeniu kary za przestępstwa prasowe, oświadczają się natomiast za wolnym kolportażem. Kara odebrania debitu pocztowego ma istnieć tylko dla pism zagranicznych. Odpowiedzialność za przekroczenia prasowe nie powinna być rozszerzona na wydawców pism.

## W zagłębiu ostrawskiem.

**Ostrawa Morawska.** Urząd pośredniczący odroczył się do 10 kwietnia. — W rewirze panuje spokój.

## Pośrednictwo rządu.

**Gniewin.** Szef sekcyi w ministerstwie robót publicznych Homann z dwoma radcami górniczymi przybył tu, by prowadzić rokowania z mężami zaufania robotników o zażegnanie strajku.

## Rozruchy w Portugalii.

**Paryż.** Z Portugalii donoszą o krwawych walkach ulicznych, jakie toczą się między studentami a obywatelstwem w Braganza. W walkach tych brały udział kobiety i młode dziewczęta. 5 osób zginęło a dwadzieścia kilka odniosło zranienia.

## Katastrofa kolejowa.

**Medyolan.** Na linii Wiedeń-Nizza zderzył się pociąg ekspresowy z innym. Maszyna tego pociągu została zupełnie zniszczona. — Wagon restauracyjny i sypialny uszkodzone. — Wszyscy podróżni byli w czasie zderzenia pogrążeni we śnie. O ile jednak wiadomo, żaden z nich nie odniósł ran

---

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## Ruch przejezdnych.

Kraków, 30 marca.

**NOWY HOTEL NARODOWY,** własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłom od 2 koron w zwyż i stajnia): Stanisław Bujakowski z Koszyc (Król. Pol.), Jordan i Marya Widemanowie ze Lwowa, radca sądu kraj. dr Bartłomij Golik z Rzeszowa, Wawrzyniec Kowalski z Krakowa, Stanisław Sielańczyk z Sosnowca, Emil Novakovic z Wiednia, Zofia Lawrentowicz z Besarabii, Klemens Roszkowski z Tyfliso, Wiktorya Harmocińska z Odessy, Floryan i Janina Szkodzcy z Lublina Ferdynand Schweder z Lipska.

**HOTEL SELVEDERE,** ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): inż. Teodor Stradel z Liberca, X. Antoni Stefanowicz z Maryampola, dr Franciszek Kuliczkowski z Łańcuta, inż. Antoni Rosenbaum z Marhegg, Ignacy Haduch z żoną z Sanoka, Marya Falkner z córką z Wiednia, Juliusz Karol z Bielska, Zygmunt Cudek ze Lwowa, Władysław Wysocki z Tenczynka, Juliusz Wenger z Wiednia, Stefan Anglik z Sosnowca, Edward Chamski z Będzina, Ludwik Krzepowski z Przemyśla, Jan Kostrzewski z Poznania, Franciszek Pflimpfl, Arnold Hrbek z Pragi, J. Feil z Nowego Jorku, Wiliam Sheelmen z Londynu.

---

✝

Za spokój duszy ś. p.

**Dra Teofila TYSZECKIEGO**

zm. dnia 5 kwietnia 1910 roku odprawioną zostanie w poniedziałek dnia 1 kwietnia b. r.

**Msza Święta**

w kościele OO. Dominikanów w kaplicy Matki Boskiej Różańcowej o godzinie 9 rano.

---

Za duszę ś. p.

**Juliana Staniszewskiego**

doktora medycyny,

w drugą rocznicę śmierci odprawioną zostanie

**Msza święta żałobna**

w kościele N. Panny Maryi o godz. 8 rano dnia 3 kwietnia 1912 r.

Życzliwych Znajomych pamięci zmarłego zaprasza wdowa. 3146



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.